





którym reguluje warunki pracy dziennikarzy brazylijskich i daje im prawa jakich dotychczas jeszcze nie mieli. Praca dziennikarzy będzie ograniczona do pięciu godzin dziennie.

**Examinatory są bezpłatne.**  
Ministerstwo Wychowania wydało okólnik, wydrukowany następnie przez dzienniki, którym przypomniało się, że zgodnie z ustawami ustalonymi przez to ministerstwo w szkołach średnich, pod inspekcją rządową, nie wolno pobierać żadnej zapłaty za promocję lub za wpisy na egzamin.

**P. Wieloch odjechał do Polski.**  
Z pokładu statku „Kościszko” otrzymujemy od p. Stanisława Wielocha list, w którym z powodu swego wyjazdu na stałe do Polski, żegna się ze swymi znajomymi i przyjaciółmi z terenu brazylijskiego.

P. Wieloch przebywał w Brazylii około 8 lat i pracował w organizacjach społecznych i rolniczych.

**Minister komunikacji jedzie do Białej.**

General Mendonça Lima, minister Komunikacji udaje się dnia 14 b. m. do Stanu Bala, gdzie odbędzie przegląd Kolei Estre Brasileiro, oraz prac portowych, które obecnie tam się realizują.

Możliwym jest, że minister Komunikacji zwiedzi również inne sąsiednie Stany.

**Ważne odkrycie dla rolnictwa.**  
Z miejscowości Passos z Minas Geraes nadeszła ciekawa wiadomość, która może mieć wielkie znaczenie dla rolnictwa.

Oto jak donoszą, na Stacji Doświadczalnej w tej miejscowości, dokonano skrzyżowania pszenicy australijskiej z krajową będąc pięć laty. W ciągu tych lat wykiło z owego skrzyżowania zboże, którego wydajność z zasiewu jest kolosalna, gdyż z hektara ziemi otrzymuje się 3.200 kilogramów pszenicy, co stanowi znaczną wywyżkę nad pszenicą uprawianą i zasiewaną z zagranicy.

Ministerstwo Rolnictwa zainteresowało się tym odkryciem i w najbliższych dniach będą wysłani do tego municypium w Minas technicy, którzy zbadają tą nadzwyczajną pszenicę, którą następnie będą próbowali rozszerzyć po całej Brazylii.

**Nie wolno sadzić więcej kawy.**  
Rząd federalny zakazał sadzenie kawałków kawowych, by uniknąć nadmiernej produkcji. W municypium Marilla w Stanie São Paulo, odkryto plantację niedozwoloną, która liczy 1.068.000 krzew kawowych. Fazendziści zostali ukarani za nieprawne plantacje, grzywną 5.000 kontów.

**Dom dla robotników.**  
Prezydent Republiki podpisał dekret-prawo, mocą którego ofiarował wspaniały teren przy Av. Rodrigues Alves w Rio na wybudowanie domu dla robotników. Tym samym dekretem, Prezydent zwalnia od wszelkich podatków federalnych i municypalnych wymieniony Dom.

**Napad Indian.**  
W Stanie Para, Indianie ze szczerpu Caipós, napadli na osiedle Jaranca, przyczem uwięzili 6 osób, które następnie zamordowali w okrutny sposób.

**Jazda na gape.**  
Na transatlantyku „Brasil”, należącym do „Floty Dobrego Sądziectwa”, przybył do Rio de Janeiro student z uniwersytetu nowojorskiego, który odbył podróż z Ameryki Północnej do Brazylii na gape. Student ten założył się ze swoimi kolegami, że pojedzie do Ameryki Południowej i wróci bez pieniędzy.

Pisma roskie przytaczają ten fakt w ciekawych artykułach, gdyż student należy do zamożnej i bogatej rodziny w Ameryce. Gdy mu oszczędzono, że będzie odstawiony do swego kraju pod dozorem, wcale się tym nie zmartwił, ponieważ jak oświadczył zależało mu na przybyciu do Ameryki Południowej i powrocie bez pieniędzy. Bez wątpienia — powiedział — zakład wygrałem.

**Urodzili się trojaczki.**  
Dzienniki roskie szeroko rozpisują się o narodzeniu się trojaczek w Rio de Janeiro. Są to trzy dziewczynki, którym nadano imiona: Darcil, Alzira i Jandira, na cześć małżonki Prezydenta i dwóch jego córek.

**KURTYKA**

**Powrócił interwentor Manoel Ribas.**

Ubiegłego 4-ego powrócił do Kurytyby ze swej podróży do Rio Grande do Sul, interwentor Manoel Ribas. Interwentor Parany oczekiwali na stacji kolejowej wszyscy wyżej wymienieni stanowi, reprezentanci Syndykatu Agronomicznego Parany i wielu przyjaciół.

Po przywitaniu interwentor Manoel Ribas udał się do swego mieszkania; wczoraj p. Manoel Ribas objął urządowanie.

## Nasi agenci i czytelnicy

Każde wydawnictwo, ażeby naprawdę było silne, ażeby mówiono o nim, że „prasza to potęga”, musi tak sprawnie działać jak mechanizm zegarka; jedne kółka zająbiają się w drugie i wprawiają w ruch całą skomplikowaną maszynę.

Zarząd wydawnictwa „Luda” nie tylko musi pamiętać o tym, ażeby ulepszać druk, sprawnie nowe czcionki, zamawiać biały papier z zagranicy, dobierać farbę, opłacać zawodowych pracowników, a przede wszystkim zaangażować dobrych i solidnych redaktorów, współpracowników, korespondentów w kraju i zagranicą, którzy z całym wysiłkiem opracowują artykuły i wiadomości do „Luda”; do całości należy zaliczyć stu i kilkudziesięciu agentów „Ludu”, którzy po miastach i najdalszych nawet koloniach troszczą się o to, ażeby „Luda” i Kalendarz „Ludu”, pomimo niekiedy kiepskiej komunikacji dochodziły na czas do rąk czytelników; agencji są zaufanymi mężami Redakcji, ułatwiają przesyłanie prenu-

merat do Wydawnictwa; agenci szerzą propagandę czytelnictwa i bezinteresownie jednają nowych czytelników.

To, że „Luda” zdobywa coraz to nowych czytelników, zawdzięczamy nie tylko wysokiej wartości naszego pisma, (bo staramy się je wydawać na najwyższym poziomie) ale także gorliwości naszych agentów; i jesteśmy pewni, że „Luda” ma najlepszą, ażeby, najgorliwiejszych i najwięcej bezinteresownych agentów.

Piękny dorobek „Ludu” i zaufanie jakim się cieszy nasze Wydawnictwo wśród lojalnej rzeszy Czytelników jest także zasługą naszych Agentów. Rzadko o tym piszemy, ale zawsze o tym pamiętamy.

I obecnie, gdy zbliża się Nowy Rok znów z całym zaufaniem apelujemy do naszych Agentów, by jak w ubiegłych latach tak i w tym roku przeprowadzili w swych okręgach propagandę czytelnictwa jednajac coraz to nowych prenumeratorów. Wydawnictwo „Luda”.

## POLKA I AMERYKANIN

Zakochali się na „Batorym”.

Wśród pasażerów wracającego z podróży z Nowego Jorku do Gdyni m/s „Batory” znajdowali się: Polka amerykańska, p. Regina Olszewska oraz wiekonsul Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. W. Blake. Młodzi ludzie zapalili do siebie wielką miłość.

P. Olszewska jest córką przemysłowca z Mount Vernon i jest bardzo urodziwa. Wybrała się ona do Polski na kurs wiedzy o Polsce, p. Blake zaś powracając z urlopu, który spędził w Stanach Zjednoczonych. Po kilku dniach podróży okrętami p. Blake i p. Olszewska zaręczyli się i postanowili wziąć ślub na pokładzie okrętu. Kapitan statku p. Borkowski, który ma w zasadzie prawo udzielania ślubów cywilnych w nagłych wypadkach, odmówił tym razem, nie widząc koniecznej potrzeby. Wobec

tego zakochani postanowili wziąć ślub w Gdyni, natychmiast po przybyciu okrętu do portu.

Gdy „Batory” przybył do Gdyni, narzeczeni udali się na dworzec morski tam nastąpiła ceremonia ślubna. P. Olszewska była ubrana w piękną toaletę ozdobioną peleryną ze srebrnych lisów i posiadała piękną biżuterię. P. Blake wystąpił w fraku. Świadkami ceremonii ślubnej, poza kapitanem Borkowskim była załoga okrętu, która ofiarowała młodej parze, jako dar ślubny wspaniały tort. Jak się okazuje, p. Blake poznał naszą piękną rodaczkę z oceanu jeszcze w lipcu b. r., kiedy przybyła ona do Warszawy na kurs wiedzy o Polsce. W czasie obecnej podróży nawiązała się między młodymi ludźmi nić sympatii, która przerodziła się w głęboką miłość.

## Rio Grande do Sul

**Nacjonalizacja szkół.**  
Dzienniki portoalegreńskie ogłosiły ostatnio, że Sekretariat Wychowania opracowuje rewizję dekretów o nacjonalizacji szkół. Podobno ma być ustalona, że uczniowie poniżej lat 14-tych nie będą mogli otrzymywać żadnej nauki w obcym języku. Dla przeprowadzenia i utrzymania tego prawa, będzie wyznaczony specjalny korpus fiskali.

**Eksport winogron do Rio.**

Minister Fernando Costa, po swoim powrocie ze Stanu Rio Grande do Sul, w rozmowie z dziennikarzami, przedstawił im wiele projektów, które powinny wejść w życie w najbliższym czasie. Między innymi, na specjalne wyróżnienie zastępuje inicjatywę eksportu winogron ze Stanu gauzowskiego do Rio de Janeiro, gdzie następnie będzie można sprzedawać je po \$600 za kilogram.

Minister Rolnictwa żалуje bardzo, że dotychczas nie było widać politycznych w Brazylii, któreby dążyły do celu prostą drogą i n. p., by produkta brazylijskie były konsumowane przez samych brazylijan.

Jako przykład minister podaje sprawę owoców z Rio Grande do Sul. Winogrona są sprowadzane do Rio z zagranicy i naturalnie przepłacane, gdy tymczasem Stan Rio Grande, może dostarczyć tych owoców po cenach bez porównania niższych.

Minister Fernando Costa podkreśla, że interwentor Cordeiro Faria jest pierwszym, który pragnie rozwiązać kwestię zbytu winogron w Rio Grande do Sul. Ministerstwo Rolnictwa postanowiło przyjąć z pomocą interwentorowi gauzowskiemu w jego szlachetnych zamiarach, które, gdy się zrealizują, przyczynią się niezmiernie do rozwoju nie tylko tego Stanu, ale i całego państwa.

**Zbrodnicze zamiary.**

Ubiegłego tygodnia usłowano kilka razy dokonać zamachu na pośiagi w Stanie Rio Grande do Sul.

W pobliżu Santa Maria aresztowano jednego mężczyznę i dwie niewiasty w chwili, kiedy umieszczali na torze kolejowym obryzmie kamienie, które miały spowodować katastrofę kolejową. Przed sądem osoby te tłumaczyły swój zbrodniczy uczynek, jakoby to zrobili dla żartu.

Również w municypium Santa Ana do Livramento i São Sebastião Cahy, aresztowano kilku osobników z podobnej przyczyny.

Wszyscy oni zostali osadzeni w więzieniu. Możliwym jest, że za ich pośrednictwem odkryje się jakieś tajemnicze związki terorystyczne.

## Pożarty przez reki.

Telegramy z Porto Alegre donoszą o wstrząsającym wypadku jaki się wydarzył w pobliżu portu Rio Grande.

Oto jeden z marynarzy na okręcie „Comandante Capela”, kiedy pragnął wykonać jakąś pracę, wpadł nieposłusznie do morza. Natychmiast zatrzymano okręt a koledyż rzucili mu pasy ratownicze. Cała załoga i pasażerzy wylegli na burzę by obserwować akcję ratowniczą.

Tonący marynarz przedko oprzytomniał po upadku i starał się płynąć w kierunku rzuconego pasa ratowniczego. Nagle przylgający się z okrętu, zauważyli kilkanaście rekinów, które z nieprawdopodobną szybkością zbliżyły się do nieszczęsnego marynarza. Niemal momentalnie opadli go ze wszystkich stron i w mgnieniu oka pożary. W miejscu gdzie się znajdował marynarz, pozostała tylko plama krwi.

## Iskierki z Brazylii

Były gubernator Stanu Rio Grande do Sul, p. Flores da Cunha został uwolniony przez Specjalny Trybunał Sądowny.

W Rio de Janeiro odbędzie się jutro Narodowy Kongres Agronomiczny; otwarcia Kongresu dokona Prezydent Getulio Vargas.

W Porto Alegre prefektura ustaliła cenę chleba na \$4000 za kilo.

W São Paulo urządzono 7-dniowy Tydzień walki z bezczynnością.

W Kurytybie zorganizowano „Tydzień Dobrego Woli”.

Przy Ministerstwie Wojny utworzono podsekretariat Ministerstwa.

Z Rio de Janeiro donoszą, że minister Komunikacji otrzymał w tych dniach do przestudowania plan fabryki motorów spalających, która ma być zbudowana w Manguinghos, w pobliżu Rio. Minister Mendonça Lima w udzielonym wywiadzie potwierdził wiadomość tą i oświadczył, że w krótkim przeciągu czasu fabryka ta będzie funkcjonować. Będzie to pierwsza fabryka motorów w Brazylii.

General Manoel Rabelo, komendant V regionu wojskowego, udał się do Stanu Santa Catharina, gdzie odbędzie przegląd wojska pozostającego pod jego dowództwem.

W São Paulo, władze policyjne rozpoczęły zwalczanie gry w „bicho”. Kampania ta jest o tyle ułatwiona w tym miesiącu, że bichetrzy naprzód powiadomieni, przeważnie sami pozamykali zakazaną grę. Nie wiele tylko osób zostało aresztowanych.

## BOJOWA FREGATA SZWEDZKA z XVII wieku na dale portu gdyńskiego.

W Gdyni podczas prac przy poszerzeniu kanału portowego obok Kaptanatu Portu zerwane zostały kubły czerpalne drugi „Krab”.

Jak się okazało, zaczęły one oszczać starej fregaty szwedzkiej zatopionej w tym miejscu.

Po kilkugodzinnej pracy nurków, wydobyto zatopione kubły. Obecnie nurkowie przeprowadzają prace celem wydobywania szczątków fregaty.

W roku 1928 podczas robót czerpalnych w pobliżu tego samego miejsca również wydobyto części starego okrętu wraz z 2 armatami, kulami, kotwicą i beczkami do prochu. Data i napisy na działach wskazywały szwedzkie pochodzenie z XVII stulecia.

Obecnie armaty te stoją przed głównym wejściem do gmachu Dowództwa Floty w Gdyni.

## Kopiąc studnię — znaleźli węgiel

W Porębie kopiąc studnię na głębokość 4 i pół metra, natrafił Jan Iskierski na węgiel, który wydobył aż do głębokości 9 metrów. Dalsze pogłębianie projektowanej studni nie mogło być dokonane, gdyż Iskierski natrafił na zwartą masę węgla. Wiadę o wydobywym węglu wywołała w miejscowej ludności duże wrażenie.

## Odpowiedzi Redakcji

— P. St. Pawlik. — Serdecznie dziękujemy za zdobycie nowego czytelnika oraz za życzenia.

— P. St. Ostrowski — Bardzo to dobrze, że Kalendarz „Luda” są tak poczytane, iż już wszystkie rozsprzedane; dziś wysyłamy więcej; za zjednanie nowych czytelników dla „Ludu” serdecznie dziękujemy.

— P. A. Wróblewski. — Kalendarz „Ludu” oraz opłatki wysłaliśmy; serdecznie pozdrawiamy.

— P. Wład. Kwiatkowski. — Dziękujemy za pozdrowienia i słowa uznania oraz nadesłaną prenumeratę.

— P. Jan Pańkowski. — Kalendarz wysłaliśmy.

## Poszukiwania:

Ciosmak Andrzej (z Tres Barras), Ciołek Jan z Treze do Mato, Ciszowski Jan z Ijuhy, Ciszowski Wład. z Porto Alegre, Ciunachowicz Jan z Cachoeirinha, Ciumpela Piotr z Bompland, Ciupak Andrzej z Guarany, Cius Andrzej z Tomas Coelho, Cygan Władysław z A. Olinto, Czachorowski Jan z Pogo Preto, Czajkowski Feliks z Porto Alegre, Czapiewski Jan z Kurytyby, Czapia Jan z Junqueira, Czarniecki Józef z Kurytyby, Czarnobaj Michał z Treze do Mato, Czarny Józef z Lagoa do Norte, Czebruk Julia z M. Pimentel, Czech Karol z Tres Barras, Czechowicz Jan z S. Angelo de Missões, Czechalski Antoni z Irati, Czechalski Józef z Itaparã, Czeliński Franciszek z Rio Natal, Czeliński Jan z Contenda, Czeliński Michał z Campo Largo, Czernski Konstanty z Teresina, Czerwynny Jan z Ivahy, Czerwiński Franciszek z S. Mateus, Czerwiński Józef z Virmond, Czerwiński Stefan z Guarapuava, Czochra Franciszek z Prudentópolis, Czoliński Ignacy z Itapolis, Czyżewski Antoni z Ijuhy. Uprasza się powyższe wymienione osoby o skomunikowanie się z Redakcją „Ludu”.  
Wydawnictwo.

## Potrzeba służącej

Zgłaszać się na adres: Rua Saldanha Marinho nr. 593.

## Apel do Czytelników

W pewnym amerykańskim dzienniku ukazała się taka odezwa do czytelników:

„Człowiek może używać brodawki na szyi zamiast spinki. Może podróżować na dachu pociągu bez biletu. Może przez oszczędność zatrzymać zegar na noc. Może nie stawiać kropli nad „i” aby zaoszczędzić na atramencie. Może wreszcie zasadzić kapustę na grobie swojej żony, żeby kawałek gruntu nie marnował się — i jeszcze będzie porządnym człowiekiem w porównaniu z takim łobuzem, który czyta nasze pismo a nie płaci prenumeraty”.

## Co inni piszą

**Czy jest w Polsce antysemityzm?**

Tygodnik „Merkuriusz Polski” na marginesie rozmaitych ataków prasę żydowskiej zagranicą na Polskę, że istnieje u nas antysemityzm, pisze:

„Ustalmy więc raz: jest w Polsce antysemityzm, czy nie ma? Bo jak to? Mówi się, że jest w Polsce antysemityzm. Żydy piszą, że w Polsce hula antysemityzm. Masyny całego świata dzień i dzień i tydzień trąbią w gazetach, że antysemityzm w Polsce nie daje żydom żyć. A tymczasem 100 procent kapitału płynnego jest w rękach żydów, 58 procent majątku nieruchomości jest w rękach żydów. Na 100 lekarzy jest 60 żydów. Na 100 adwokatów — 65 żydów. Kaszubski piec wędzarniany otrzymuje dwa nacie razy mniej kontyngentu, a piec Feingolda — dwa nacie razy kontyngentu więcej”.

**„Duża cena” za przyjaźń ze Słowaczyną.**

Dziennik „Wieczór Warszawski” przyjmuje umowę polsko-czechosłowacką w sprawie nowej granicy z zadowoleniem, ale i z uczuciem „żałui”, jeśli chodzi o granicę ze Słowaczną...

Wiele polskich gmin na Spiszu i Orawie zostanie na Słowaczynie. „Jest to — pisze — cena, którą płacimy za dobre stosunki z państwem Słowackim. Przyznanie ludności polskiej na Spiszu i Orawie właściwych praw rozwoju kulturalnego, będzie niewątpliwie zmniejszeniem tej dużej ceny. Innego zdania jest słowackie „Słowo Narodowe”.

„Czyż — pyta — Słowacy mogliby mieć do nas pretensje za to, że przyłączamy do Polski ludność polską? Takimi koncesjami nie zawżę zdobywa się przyjaźń przykładem odstąpienia Łotwie Dynaburga. Chcemy być przyjaciółmi Słowaków, ale jesteśmy wspólnej krwi ze Spiszakami i Orawiakami. To drugie także powinno obowiązywać”.


**Teraz kolej na Słowaków.**  
Nawet „Ilustrowany Kurier Codzienny” nie jest zachwycony...

„Teraz — pisze — kolej na Słowaków. Jednostronna bowiem przyjaźń w życiu politycznym nie istnieje. To, co Polska robiła, zrobiła dla Słowaków. Jeżeli się więc w przyszłości okazało, że myśl polityczna słowacka i nastawienie obecnego czy przyszłego rządu słowackiego nie są w kierunku dla interesów polskich, zyczymy, to założenia te musiałyby upaść oczywiście ku szkodzie nie naszej, ale przeciwniej strony. Ufamy, że to nigdy nie nastąpi”.

## KOWALE !!!

Sprzedaje się stare żelazo wszelkiego rodzaju. Ceny okazyste.

Deposito Paratodos, ul. Marchal Floriano Pełoto, 1500. Curitiba.



**Ś. P.**  
**KATARZYNA KOTOWICZ**  
Z DOMU FIERZT

przeżywszy 89 lat, po długich, bo 10-letnich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 24-go listopada b. r. w Gajujuvia.

S. p. Katarzyna Kotowicz była gorliwą katoliczką i dobrą matką, wychowała przykładnie 4 synów i 3 córki i doczekała się 69 lat w starości zosiła po chrześcijańsku.

S. p. Katarzyna przybyła do Brazylii, w dwa lata po ślubie, szkając przez 15 lat na kolonii Tomas Coelho, a następnie 40 lat w kolonii Gajujuvia.

Rodzina dziękuje serdecznie „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie s. p. naszej matki, babki prababki i religijna.

Diszę Zmarłej polecamy modlitwom krewnych i znajomych.  
Niech spoczywa w Panu!

**Rodzina.**



### OKAZJA!

Są do sprzedania trzy domy murowane, nowo zbudowane z wodą zimną i gorącą, oraz wannami pierwszej klasy; domy te znajdują się o 160 metrów od nowego Pałacu Rządowego, wysoko położone w zdrowotnej miejscowości między ulicą Treze de Maio i Jayme Reis, z których jeden znajduje się przy ul. João Manoel nr 24, róg Treze de Maio, drugi przy ulicy João Manoel nr 14, a trzeci przy Av. Dr. Jayme Reis 324 i 316; domy mogą być sprzedane osobno lub razem. A tak samo sprzedaje się lot 14 na 22 narożny przy ulicy João Manoel i Treze de Maio. Przyjmuje się część spłaty w apolisach Stanu. Informacji u działa właściciel codziennie od godz. 12 do 18 przy Av. Dr. Jayme Reis 324, Curitiba.

**DR JAN SKALSKI**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.  
Przyjmuje w każdej chwili  
Rua Emiliano Perneta  
Nr. 670.  
CURITIBA

Przysięgły  
Tłomacz Publiczny  
Dr. Raul L. Brand  
Tłomaczy wszelkie dokumenty przy Burze Adwokackim  
Dr.  
Bron. Ostoję Roguskiego  
Uprawnienie pobytu Obcokrajowców w Brazylii.  
Praca Tiradentes 509  
2 piętro - Curitiba

**Dr. Carlos Heller**  
Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. - Leczy zwichnięcia, rany na nogach bez operacji.  
Kons. Nad apteką, Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10-12 i od 4-6. - Tel. 8-7-12.  
Rez. Commend. Araujo 970.  
Telefon 424.

**BIURO TECHNICZNE**  
**J. FICINI**  
Inż. cywilny  
Jeżeli Sz. Pan będzie budował, lub odnawiał swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kłopotów z konstruacją.  
Plany, kosztorysy, fiskalizacja oraz zatwierdzenie wszelkich spraw związanych z budowlą.  
Rua Mar. Floriano 50, Curitiba. Telefon 1885

**Browar ATLANTICA**  
Curitiba, Avenida Iguassú nr. 153

uprzejmie przypominam, że w naszej Brazylii teraz wszędzie wesoło, i że ta radość na Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1939-go jeszcze powinna się podwoić, zatem poleca swe wyborne piwa i limonady, szopsy w butelkach i butelkach, słynące na całym świecie, a szczególnie

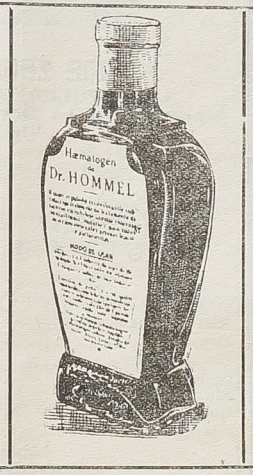
*„Imperial - Pilsen“*  
*„Pilsen-Nacional“ i „Atlantica-Extra“*  
ze słodu polskiego,

które to piwa dają każdemu humoru i otuchy do wszelkiego zwycięstwa. Prosi się o rychłe czyli wczesne zamówienia przez telefon nr. 790 lub 791, aby każdego PUNKTUALNIE obsłużyć.

**„Chargeurs Reunis“**  
**„Sud Atlantique“**

Francuskie linie okrętowe  
Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej  
Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.  
Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela  
**P. TEOFIL G. VIDAL**  
CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná.

**Dr. Carlos Moreira**  
Okulista, Profesor fa kultury medycznej  
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła, Konsult.: Avenida João Pessoa 68, nad arteką Avenida od 10 - 11 i od 3-5 po południu.  
R.: V. de Nacar 809, Tel. 8-8-8



Na Boże Narodzenie  
kup sobie meble  
**Moveis do Rio Negrinho**  
a będziesz zadowolony  
RUA BARÃO DO RIO BRANCO 158



**OPINIA PRAZKI**  
„Nie dosyć, że spłowieje, to jeszcze to wszystko się drze... O! Gdyby twoja gospodyni była zakupiła materiały mocne i o trwałych kolorach z firmy

**CASAS PERNAMBUCANAS**  
nie byłoby się to stało.

Firma  
**Casas Pernambucanas**  
posiada największy w Kurytybie wybór lekkich materiałów na lato, najładniejsze wzory nowoczesne.  
Jedna cena dla wszystkich. Farby są trwałe. Obsługa w języku polskim.

**Casas Pernambucanas**  
Rua Riachuelo 191 - 203, Telefon 776.  
Caixa postal 492 - Curitiba.

**BALSAMO**  
**S. HELENA**  
Infallível contra dores

leczy reumatyzm, bóle w piersiach, bóle zębów, uszu, nowralgię, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwą z ywa się przez nacieranie  
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

### PRZYJAZNE STOSUNKI POLSKI ZE SŁOWACJĄ.

Szef propagandy słowackiego prezydium rady ministrów Konstanty Czulen wygłosił w radio bratysławskim przemówienie, poświęcone stosunkom polsko-słowackim.  
Wielkim grzechem starej politycznej orientacji - mówił p. Czulen - było to, że nie szukano ona drogi do Polski, kiedy wiele osób oskarżało nas z powodu polonofilskiej polityki o zdradę, prowadziliśmy politykę porozumienia z Polską. Robiliśmy ją dlatego, że Polacy i my mieliśmy wiele wspólnych właściwości. Ich nacjonalizm i gorąca miłość ojczyzny oraz głębokie uczucia religijne były dla nas wzorem.  
Jest dla nas satysfakcja, że się okazało, iż nasza orientacja była do-

Benez miał zataić oświadczenie min. Bonneta, iż Francja i Wielka Brytania nie przyjdą z pomocą Czechosłowacji oraz tym, że dr Benez przeciwdzielał zbliżeniu z Polską.

**Niezwykła wędrówka hucula.**  
Niezwykły odbytej hucul Fedor Szepycha z gminy Słobódka koło Kut. Jako małe dziecko wraz z ojcem dostał się przez zieloną granicę do Rumunii. W czasie powrotu do Polski natknął się na patrol żandarmów i podczas ucieczki chłopak zgubił się. Rumuni odstawili go do granicy węgierskiej. Kiedy w 1936 roku chciał wrócić do Polski, Węgry odprawili go do Niemiec, Niemcy - do Francji. Wędrówka hucula zakończyła się aż na granicy holenderskiej, a w sumie przekroczył on granicę 6 państw. Z kolei rozpoczęła się taka sama tułaczka w drodze powrotnej do Polski, której granice przekroczył nielegalnie za co odpowie przed sądem grodzkim w Klatkach.

**Król Belgów, Leopold III, ma w swoich żyłach krew polską.**  
Prawdopodobnie nie wszyscy wiedzą, że w żyłach króla Belgów, Leopolda III, płynie sporo krwi polskiej, gdyż jego matka, królowa wdowa Elżbieta jest praprawnuczką króla Jana Sobieskiego.  
Klementyna Sobieska, córka zwycięzcy spod Wiednia, posubiła księżką Maksymilianą Bawarską-pradziadką królowej Elżbiety belgijskiej, z domu księżniczki bawarskiej. Stąd też i jej syn, Leopold jest jednym z potomków naszego Króla-Rycerza.

**Nie wszyscy Niemcy są zachwyceni Hitlerem.**  
Według doniesień z Lipska, miały się pojawić w tym mieście plakaty koloru czarno - białe - czerwonego (dawnie koloru niemieckiego) z napisem: „Jeden naród - jedna kupa niewolników!“  
„Jedno państwo - jedno koszarę!“  
„Gestapo zabiega o wykrycie sprawców.“

**Zgon 100-letniego generała.**  
W Paryżu zmarł senior generałów francuskich, emerytowany generał Pępoya, który w dniu 29-go listopada miał obchodzić setną rocznicę urodzin.  
Generał Pędoya, który brał udział w kampanii włoskiej Napoleona Trzeciego oraz w wojnach w Tunisie i z Kabilami, był od roku 1933 na emeryturze. W tym okresie brał udział w życiu politycznym jako deputowany. W latach wojny światowej od roku 1914-1918 był prezesem komisji spraw wojskowych Izby Deputowanych.

### Bratanek księdza prob. Kandory - posłem w Polsce

Jak się dowiadujemy z „Polski Zachodniej“, w ostatnich wyborach do Sejmu na Śląsku między innymi został wybrany posłem do Sejmu Polskiego z okręgu katowickiego, p. Jan Kandora, bratanek dobrze tu znanego księdza Sylwestra Kandory proboszcza z Cielomsu.  
P. Jan Kandora urodził się w roku 1900 w Chropaczowie, powiatu świętochławickiego, kierownik szkoły. Był przez 11 lat nauczycielem szkoły powszechnej w Nowym Bytomiu, od 1933 roku kierownikiem szkoły powszechnej w Chorzowie. Studia zawo-

bra i zdrowa i że między Słowacją a Polską nie ma takich problemów, których nie można było zatłwić.  
Karol Sidor - mówił dalej mówca - w czasie swego pobytu w Polsce otrzymał zapewnienie, że Polska chce jedynie drobnych korektur granicznych. P. Czulen stwierdził, że granice przeprowadzane często na mapie, nie zaś w terenie, to też często zdawało się, że granice przeprowadzane były bez względu na istotną potrzeby ludnościowe.

Kończąc p. Czulen stwierdził, że polsko-słowackie stosunki, pod które fundamenty położył Sidor i Hlinka, Słowacy będą dalej rozszerzać i pogłębiać. Włożyli oni w te stosunki swe serca.

dowe kończył w Wągrowcu w woj. poznańskim, wyższe nauki cywilne w Krakowie i Warszawie. Czynnym działaczem społecznym w Młodzieży Powstańczej, był prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nowym Bytomiu i Chorzowie.  
Uczestnik 3-go Powstania Śląskiego i prac plebiscytowych. Odniesiony Medalem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych na Śląskiej Wstędze Zasługi.  
Obecnie jest sekretarzem okręgu śląskiego O. Z. N.

### ZYDZIAPELUJĄ DO POLSKI w sprawie obrony ich interesów w Palestynie

Do konsula generalnego R. P. w Jerozolimie zgłosiła się delegacja żydowska rady narodowej Waad Lommi z prezesem p. Ben - Zevie na czele.  
Delegacja prosiła o poinformowanie rządu polskiego o tym, iż żydowska rada narodowa w tak trudnej, jak aż, chwili dla całego żydostwa wierzy w pomoc rządu polskiego na terytonie międzynarodowym w sprawie imigracji żydów do Palestyny.  
Żydowska rada narodowa apeluje do rządu polskiego między innymi o to, aby, operując się na prawo sygnatariusza mandatu palestyńskiego, zechciał wystąpić w obronie postanowień mandatu, dotyczących żydowskiej siedziby narodowej i klauzuli imigracyjnych.

### Z Polski i ze świata

**Rolnik wyorał 2.115 monet z XVIII i XIX wieku.**  
Rolnik Janz w Osleku pod Nowem przy oraniu swego pola natrafił na jakiś przedmiot. Jak się okazało był to garnek gliniany, zawierający dużą ilość srebrnych i posrebrzonych monet. Tych monet, wielkości naszych dzisiejszych 20-groszówk było aż 2.115. Pochodzą one z roku 1773 i 1806, mają napisy łacińskie z czasów królów

proskich Fryderyków. Na jednym był napis: „Fridericus Borussiae Rex“, na innych „Fryderyko Wilhelm III.“  
**Sprawa karna przeciw Benezowi**  
Były minister handlu Józef Matuszek złożył w senacie wniosek o poścignięcie do odpowiedzialności karnej b. prezydenta Benezesa. Wniosek ten motywowany jest, tym, że dr

punkt, z którego można obserwować wodopój nocny sioni, nosorotców i innych mieszkańców dżungli.

**Niedźwiedzie w Estonii**  
Estonia ostatnio walczy z plagą niedźwiedzi, które podczas wielkich pożarów na obszarach sowieckich przedostały się na terytorium estońskie. Niedźwiedzie wyrządzają rolnikom wielkie straty, porwijając im bydło.  
A jednak skorzystał z niej bez wahania ksiądz Gloucester, brat króla Jerzego VI, wielki podróżnik, podczas wyprawy, jaką odbywa wraz z małżonką po Afryce.  
Trzeba jednak dodać, że to jedyny

### Wesoły katek PRZYGODA FLEGMATYCZNEGO KUPCA

Do sklepu z wyrobami metalowymi, którego właścicielem jest pan Zymunt Obójczyk, wpada jak piorun Kleofas Wiatr i krzyknął zadyszany: - Gaśnicę daj pan! - Komu? - zapytał kupiec. - Mnie! - odparł pan Wiatr. - Tylko prędko, prędko! U nas w mieszkaniu pali się! Dawaj pan! - Komu? - spytał powtórnie pan Obójczyk. - Jaki komu? Mówiłem przecież, że mnie. Ale na litosc boską, nie stój pan, jak słup soli! Przecież pali się, słyżysz pan? Pożar! Pożar! Mam w mieszkaniu! Rusz się pan, do cholery, daj pan już tę gaśnicę!

Pan Obójczyk stał jednak, spokojnie oparty o ladę i obojętnie spoglądał przed siebie. - Komu? - powtórzył znużonym głosem. - Nie wytrzymałam! wrzesnął pan Wiatr. - Umrę! W domu mam pożar, a ten jełop nie chce się ruszyć. Przyłepił się pan do tej lady? Fanie! Kupiec - zaszczał, wyciągając przed siebie palec zagięty, jak szpony. - Oczy panu wydrapię!

Nos panu wyrwał! Gaśnicę! Słyżysz pan? Gaśnicę daj pan! Kupiec westchnął. - Komu? - Mnie! - zachrypnął klient. - Mnie! Kleofasowi Wiatrowi! Temu, co tu przed panem stoi. Rozumiesz pan? Krzyknął Gaśnicę mi pan daj. Tępa głowa! U mnie się pali. Gaśnicę daj pan! Gaśnicę daj pan! Gaśnicę daj pan! - Komu? - Pan Wiatr rozplakał się. - Co komu? - Komu pan głowę zawracasz? - rzekł kupiec. - Przecież u mnie, nie ma gaśnicy. Są garnki, patelnie, sitka, ale skąd do mnie gaśnica? Straz ogniowa jestem, czy co? Poszukaj pan gdzieś ludzkiej. Pan Wiatr ominiął. - Nie mogłeś pan od razu powie-

**Skąd?**  
Bimbalski przeczytał w gazecie awój nekrolog. Zdenerwowany telefonuje do jednego z przyjaciół: - Czyżes czytał, że ja umarłem? - Tak... - odpowiada przyjaciel. - Powiedz mi więc, skąd ty wieszcie dzwoniłeś?



# RIO DAS COBRAS (JAGODA)

**Nowa i największa kolonia w Paranie** położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguassu, blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguassu. Niebawo w tym miejscu ogromny procent ziemi pierwszej klasy **zupelnie równej**, nadającej się do uprawy plugiem.



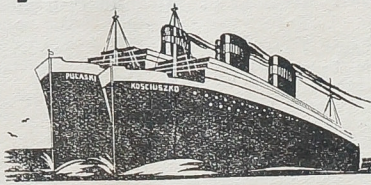
Ksiądz Germano z Foz do Iguassu, ubrany w szaty kościelne, poświęca miejsce przeznaczone na kościół i cmentarz na kolonii Rio das Cobras (Jagoda).

**Cena ziemi:** Drugiego bloku 1200000.  
Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr Ermelino de Leão, 15 piętro I, lub na kolonii Jagoda (Municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.  
**Prospekt ilustrowany** wysyłamy na żądanie.  
Adres dla listów: **CIA. COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE, S. A.** Caixa postal 222, Curitiba, Paraná.  
**Uwaga!** Wstrzegać się od fałszerstw, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nieuregulowane i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie.  
O memorial e os documentos a que se refere o Decreto - Lei n. 58 de 10-12-1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliário de Guarapuava.

## Rodolpho Strobel

**Pracę Cel. Eneas 119, Tel. 197, - Kurytyba.**  
Skład wapna, cegiel, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów, tafl i t. p.

# Gdynia - Ameryka



**LINIE ŻEGLUGOWE S. A.**  
**LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA**  
Reprezentanci na Brazylię: **Lampart & Holt Line**  
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi

## »Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy **Z Polski do Ameryki Południowej:**  
Pułaski    Kościuszk    Pułaski

Odjazd:		
Z Gdyni:		16-12-38
Kiel-Holtenau:		17-12-38
Dakar:		26-12-38
Rio de Janeiro:		4-1-39
Santos:		5-1-39
Rio Grande do Sul:		7-1-39
Montevideo:		8-1-39
Buenos Aires:		9-1-39

**Odjazd do Europy:**  
Kościuszk    Pułaski    Kościuszk    Pułaski

Odjazd:			
Buenos Aires:			14-1-39
Santos:			18-1-39
Rio de Janeiro:			19-1-39
Victoria:			20-1-39
Dakar:	4-12		29-1-39
Boulogne:	12-12		6-2-39
Kiel:	18-12		7-2-39
Gdyni:	14-12		8-2-39

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski **uskuteczniła Oddział Syndykata Emigracyjnego w Warszawie.**

**Agencia Polonesa de Viagens**  
Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.  
**Agencia Polonesa de Viagens**  
Rua Libero Badaró, 561 2-a sobrelaja, telefon 2-3851. - São Paulo.  
Firma **BRAZPOL** (Emiliao & Masurek) Kurytyba, Av. João Pessoa 71, 1-sze piętro. C. Postal. 111. T. 1761.  
Subraspol - Rua Siqueira Campos 110, Caixa Postal 246 - Porto Alegre.

**Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w Ludzie.**

# „Cavallinho“



**FERNANDO ESSER & CIA. - REMSCHEID-**  
KTÓRA GWARANTUJE ZA KAŻDY SWÓJ WYRÓB  
A W RAZIE PEKNIĘCIA PRZYJMUJE JE Z POWROTEM

## Sklep

**Artykułów spożywczych**  
**Rocha Pięlarza i Tomasza Kubisa**

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje królowe i zagraniczne.  
**SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE**

**Nawozy Sztuczne i Makę Kostną**  
Pracę Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem - Curitiba.

## RELOJOARIA PROGRESSO

Pracę Tiradentes 260. Tel. 2-4-6-6 (blisko sklepu Pedra Demotorko) **Stala wystawa biżuterii i zegarków**  
Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy. **Fabryka pieścionków ślubnych** Ceny bez konkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę **BELOJOARIA PROGRESSO**, Pracę Tiradentes 260. Kupuje złoto, płacąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski.

## LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANÁ

**FRANKLIN SOARES JUNIOR**  
Rua Marechal Deodoro 396  
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po południu. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterie, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imburowe.

## WALKA INDIANKI WDOWY PO MILIONERZE z policją przy pomocy tomahawku...

W Los Angeles rozegrał się w tych dniach niezwykle interesujący epilog z historii romantycznej sprzeczki czerwoności Indianina, który z rzadkiem u Indian amerykańskich szczęściem, dorobił się imponującej fortuny.  
Kilka miesięcy temu zmarł stary wódz szepetu Indian, Jackson Barnett, właściciel niewyczerpanych w swej obfitości źródeł naftowych, multi - milioner. O bogactwie Indianina świadczy, choćby depozyty bankowe, obliczane w przybliżeniu na 7 milionów dolarów, to jest **około 250 milionów milrejsów.**  
Zmarły bogacz pozostawił po sobie nieutuloną w żalu wdowę, panią Annę - Laure Barnett, która z niezwykłą cierpliwością oczekiwała na ostatnie tchnienie męża, by legalnie wejść w posiadanie olbrzymiej fortuny, jako spadku po mężu, zawarłszy z nim prawne małżeństwo na krótko przed zgonem.

Władze podatkowe były atoli niezadowolone z tego, że cały majątek po bogatym Indianinie miał przejść w ręce jednej osoby. Postarali się więc one o to, by... uzyskać na drodze sądowej **unieważnienie ślubu i zapisu testamentarnego** oraz - wysiedlenie wdowy ze zbytkownych apartamentów milionera. Wdowie dano trzymiesięczny termin do opuszczenia mieszkania nieboszczyka męża.  
Wdowa, wiedząc, co jej grozi, postanowiła bronić swych praw do majątku, nie dając się bynajmniej zastraszyć groźbą postradania nawet mieszkania.  
Rozpoczęła ona zaciętką wojnę z władzami, używając w niej, jako narzędzia walki prasy lokalnej, która z niezwykłą zawziętością rozpoczęła kampanię w obronie uciśnionej spadkobierczyni.  
W tych dniach właśnie minęło

trzy miesiące od wręczenia wdowie po Indianinie - milionerzenkazu sądowego opuszczenia mieszkania. Cała karawana uzbrojonych policjantów przybyła samochodami pod dom wdowy, prosząc ją uprzejmie i dyskretnie o łaskawe opuszczenie nieruchomości, w myśl orzeczenia sądowego.  
W złości wdowa **zagrała gorącą indyjską.** Policja przyjęta była gradem żarówerek elektrycznych ze wspaniałych lamp elektrycznych, kandelabrow i pajaków, których w pałacu milionera było... 36, nie licząc innych urządzeń świetlnych.  
Policjanci, nie spodziewając się takiego przyjęcia, cofnęli się, ale postanowili wykonać wyrok sądu i rozpocząć regularne obłężenie. Wdowa wpadła w furję.  
Uzbroiwszy się w tomahawkę, niebezpieczną siekierę indyjską, znaną w drwalni, pani Barnett, poczęła wywijać nią takie młynki, że przerażeni i zdumieni policjanci cofnęli się w poplochu.  
Nie pomogły prośby, groźby i obietnice. W końcu trzeba było uciec się do pomocy... gazu powodującego łzawienie. Zawezwano specjalną brygadę policyjną. Gdy ta rozpoczęła działanie, okazało się, że opór wdowy i jej córki będzie pokonany. Wprawdzie obie one, przed ostatecznym obezwładnieniem, zdołały jeszcze... pokłosać kilku policjantów, ale wreszcie nałożono obydwu kobietom... karny bezpieczeństwa...  
Związane szelazem kobiety, pod silną strażą, odstawiono do więzienia, by «sprawiedliwości stało się zadość».

## Tłumacze wśród dyplomatów

Przed wojną wyjazdy urzędowych ministrów spraw zagranicznych do obcych krajów w sprawach politycznych należały do prawdziwej rzadkości. Dziś natomiast są one na porządku dziennym, bo dochodzą do skutku z zadziwiająco nieraz szybkością i w chwilach najmniejszego spodziewanych. Bo czyż tak nie należy mówić o nagłej wizycie Chamberlaina w Monachium i w Godesbergu. W kilka dni później odbył się nie mniej nagły zjazd czterech odpowiedzialnych kierowników państw. Wszystkie te podróże stają w razącym przeciwieństwie do tego, co było jeszcze przed 30-tu laty. Obecni ministrowie mogą być przyrównani do jakichś komiwożerów politycznych. Wciąż są w podróży między jedną stolicą państwa a drugą.  
Niejednym z nas zadawał sobie napewno pytanie, jak ci ministrowie radzą sobie z potrzebą posłu-

giwania się różnymi językami, jak się porozumiewają? O zawodowych dyplomatach wiemy, że znają oni co najmniej język francuski i tym się posługują, ale co robią premierzy i ministrowie. Wszak nie są oni obowiązani znać i najczęściej nie znają obcych języków. Tutaj pomocnikami ich są tłumacze.  
W Niemczech znanym jest z tej roli radca legacyjny Dr. Schmidt. Doskonałe zna on kilka języków i posiada rozległą wiedzę. We Francji tą samą rolę spełnia Jerzy Mathien. Brał on udział w bardzo licznych konferencjach i zawsze wywijał się znakomicie z obowiązków tłumacza dyplomatycznego. Jego sylwetkę znamy z licznych zdjęć. Najoryginalnie wyszedł Mathieu na zdjęciu z królem Jerzym V w Londynie, na głośnej konferencji gospodarowej, na którą zjechali się ministrowie z całego świata. Mathieu ma tu

wyraźnie przerażony wyraz twarzy. Gdy zapytano go, czemu to przypisać, oświadczył, że Jego Królewskiej Mości miał służyć jako tłumacz z języka angielskiego na francuski i odwrotnie. Był przestraszony, że Jerzy V nie zna języka francuskiego. Tymczasem podczas fotografowania król przemówił do niego niespodziewanie najczystsza francuszczyzną i to go wprawiło w zakłopotanie i zdumienie, boć takim niebezpiecznie

## Kto wynalazł wino szampańskie

Hodowla winorośli objęła nieomal całą Francję. Między hodowcami rozpoczęła się walka konkurencyjna o dostarczenie klienteli jak najlepszych win. Burgundia walczyła o palmę pierwszeństwa z winami, hodowanymi w Szampanii. - Burgundia zdawała się odnosić zwycięstwo.  
Kres tej walce położył O. Dom Perignon, piwniczy zakonu Benedyktynów w Hautvillers pod Reims. On to odkrył tajemnicę fabrykacji win musujących, skutkiem czego wino szampańskie zdołało sobie palmę pierwszeństwa w tej kategorii win podczas gdy Burgundia nadal prowadzi wina tak zwane «spokojne».  
Tajemnica fabrykacji wina szampańskiego polega na tym, że rozlewa się je do butelek przed zakończeniem fermentacji. - W ten sposób do butli dostaje się większa ilość kwasu węglowego, który wytwarza charakterystyczną pianę na winach szampańskich. Następnie z butelką przeprowadza się cały szereg manipulacji, ażeby wino uzyskało swój kolor i przejrzystość, po czym dopiero zamyka się specjalnym korkiem, który się odrutowuje.  
Dzięki wynalazkowi mnicha O. Dom Perignona, Szampania stała się jedną z najbogatszych dzielnic Francji, gdyż wywozi swoje wy-

jest służyć za tłumacza. Niechby tłumacz przekreślił mimowolnie jedno słowo a zostanie zdemaskowany.  
W Anglii najbardziej znanym i cenionym tłumaczem jest kapitan Aler Russel. Pracę rozpoczął w Lidze Narodów. O Russelu opowiadają, że jego tłumaczenia nie tylko są niezwykle dokładne, ale szybkie. Poza tym Russel odznacza się pogodnym humorem.  
roby w postaci wina szampańskiego na cały świat.  
W tym roku przypada trzecie stulecie urodzin wynalazcy szampiana. W Reims i okolicy odbędą się wielkie uroczystości po skończeniu winobrania ku uczczeniu Dom Perignona. - W uroczystościach weźmie udział cała Francja. Poeta, uczcił jubileusz zakonnika wydaniem specjalnego znaczka pocztowego.

## MILIONOWY SPADEK PO POWSTAŃCU - BEZ SPADKOBIERCY.

Do kancelarii adwokackiej Woźniaka w Warszawie wpłynęło pismo jego amerykańskiego kolegi, poszukującego spadkobierców powstania z roku 1863 i emigranta Jana Grot-Pelczyńskiego. - Spadek ten obejmuje obiekt fabryczny i sumy w gotowości ogólnej wartości 800 tysięcy dolarów, a więc ponad cztery miliony złotych. Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że jedyną spadkobierczynią Jana Grot-Pelczyńskiego, jego córka zmarła rok temu w jednym z małopolskich zakładów dla umysłowo chorych.  
**OWOCIE ZA WĘGIEL.**  
Na pod tawie zawartej umowy kompensacyjnej z Włochami, wzmianka za zakupy węgla w Polsce, sprowadzone mają być z Włoch owoce południowe, a w najbliższych tygodniach transporty cytryn z Sycylii w ilości trzech milionów sztuk.